

piątek, 23.12.2022

Ostatnie roraty - przyjsie Zbawiciela jest już rychłe!

Czas Adwentu dobiega końca. Przed nami już ostatnia Msza święta roratnia. Pan jest już blisko. Bardzo blisko!

Msza roratnia wzięła swoją nazwę od pierwszych słów antyfony na wejście: „Rorate coeli, desuper et nubes pluant justum”. Jest to modlitwa proroka Izajasza, błagająca Boga o rychłe przyjsie Zbawiciela.

Msza roratnia jest mszą wotywną o Najświętszej Maryi Pannie w okresie Adwentu. Ta msza jest jednym ze znaków szczególnej obecności Maryi w okresie adwentu, gdyż to Ona oczekiwała Mesjasza w sposób szczególny. Przeżywała Ona adwent oczekiwania jako córka Izraela, jako Matka Pana Jezusa i jako Matka Kościoła.

W czasie odprawiania Mszy św. roratniej towarzyszy nam dodatkowa świeca, która symbolizuje patronkę adwentowego oczekiwania - Maryję. Roraty mają nam szczególnie przypominać Maryję, gdyż to Ona, podobnie jak jutrzienka wyprzedza wschód słońca, poprzedziła przyjsie Jezusa Chrystusa i czekała w szczególny sposób na Życie, które wzrastało pod Jej sercem. Teraz razem z Kościołem czeka na ponowne przyjsie chwalebnego, uwielbionego Chrystusa, a królując w niebie razem z Nim, wspiera Kościół w jego oczekiwaniu na ostateczny Dzień Pański.

Przekazy historyczne mówią, że roraty odprawiano w Polsce już za czasów panowania Bolesława Wstydlwego. Pierwsze ślady tej liturgii znajdują się w księgach śląskich cystersów. Już w XIV w. msza była znana w całej Polsce, zaś szczyt popularności osiągnęła w XVI w., kiedy to zakładano specjalne bractwa/kapele rorantystów, mających właśnie uroczysie odprawiać msze święte roratnie, przede wszystkim w Adwencie, lecz w niektórych miejscach nawet codziennie, przez cały rok. Najbardziej znanym bractwem było to założone w 1540 r. przez Zygmunta Starego przy Kaplicy Zygmuntowskiej na Wawelu (przetrwowało do 1872 r.). Śpiewali oni mszę roratnią przez cały rok, raz w tygodniu. Jak podają dokumenty, wierni bardzo licznie gromadzili się na roratach. Przez całe wieki Król, umieszczając w czasie rorat na ołtarzu zapaloną świecę, oświadczał: "Gotów jestem na sąd Boży", za nim czynił to Prymas Polski, mówiąc "Sum paratus ad adventum Domini" (Jestem gotów na przyjsie Pana), po nich zaś kolejno: senator, ziemianin, rycerz, mieszczanin i chłop, powtarzając słowa króla. Z czasem, gdy fundacje rorantystów zaczęły podupadać - z braku funduszy i spadku popularności mszy roratniej - jej odprawianie z powrotem zaczęło się ograniczać do okresu Adwentu. Ale nawet do tego, by móc ją w Polsce odprawiać przez cały Adwent, potrzebna była zgoda Watykanu: udzielono jej w drugiej połowie XVI w. Później, przez kilka wieków poszczególne diecezje na terenie Polski uzyskiwały różne przywileje dotyczące odprawiania rorat. Praktyka dla całego kraju została ujednolicona dopiero przez kard. Stefana Wyszyńskiego, w 1957 i 1961 roku. Od II Soboru Watykańskiego roraty mogą być odprawiane jedynie w dni powszednie.